

SAMOOBRONA

TYGODNIK SPOŁECZNO - POLITYCZNY WSZYSTKICH STANÓW

Warszawa — Wilno — Lwów — Kraków — Białystok — Katowice — Łódź — Kalisz

Nr. 7 (48)

Niedziela 11 lutego

Rok II - 1934

Adres Centrali, Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Polna 5 — Konto czekowe P. K. O. Nr. 62 268.

Na marginesie „uchwalonej Konstytucji“

Z racji uchwalenia przez BB. w sejmie Konstytucji zrobiono dużo wrzawy, jakby istotnie było to coś doniosłego.

O sposobie, w jaki tę „uchwałę“ przeprowadzono, nie będziemy już pisać, bo gazety już dosyć pisały na ten temat. Chcemy jedynie podkreślić, że nie należy zbyt wielkiej wagi przywiązywać do tego, co się stało.

Konstytucja sama nie ukróci bezrobocia, nie usunie nędzy panującej, nie da ludziom jeść. Konstytucja sama, nie ukróci hulającej obecnie w Polsce demoralizacji, zepsucia, bezbożnictwa. Zarówno złe, jak i dobre poczynania idą od ludzi, ludzie stwarzają to, co się obecnie w Polsce dzieje.

Jacy ludzie, kto oni, jakie ich imię polityczne?

Niech na to odpowie urywek artykułu, jaki niedawno ukazał się w krakowskim „Głosie Narodu“:

„Wybór p. Landana, żyda, na stanowisko wiceprezydenta miasta, odbił się głośnym echem wśród mieszkańców miasta i wywołał wśród nich przykre wrażenie.

Jeszcze bowiem nie uleciały z wichrem zimowym wezwania, rzucane przez BB. podczas agitacji wyborczej: „Katołicy głosujcie na listę nr 1“, jeszcze mamy w pamięci zapewnienia czołowych przedstawicieli list BB., że nie potrzeba żadnej „antysemickiej“ lub „katolickiej“ listy wyborczej, bo „jedynka“, z której kandyduje aż 3 księży, daje wszelkie gwarancje uszanowania chrześcijańskiego charakteru miasta.

W parę tygodni po tych oświadczeniach i zapewnieniach, wybór żyda na wiceprezydenta miasta. To nie jest w porządku!

Zwracając uwagę klubu BB. na ten moment i apelując do jego katolickich członków, chcemy równocześnie zapewnić opinię katolicką miasta, że „Głos Narodu“ tem pilniej śledzić będzie stanowisko zarządu miasta w sprawie żydowskiej i bez

pardonu będzie piętnował każdy oportunizm na rzecz przybierającej fali żydostwa“.

Działo się to jeszcze przed uchwaleniem przez BB. nowej Konstytucji, widzimy więc, że i wczorajsza Konstytucja, nie przeszkadzała w zażydzeniu Polski. Nowa Konstytucja więc też nie na to nie poradzi.

Losy Ojczyzny spoczywają jedynie w rękach Narodu. Nie mamy na myśli ludowładztwa, czy innych dyrdynałów żydowskich, jeno powiadamy, że takie będą losy Ojczyzny, jakie Jej zgotuje Naród.

Droga do odrodzenia moralnego i gospodarczego Ojczyzny naszej, droga do stworzenia ludowi polskiemu znosnych warunków życia, prowadzi przez rozwiązanie kwestji żydowskiej.

Wydrzimy ze szponów żydowskich nasz handel, przemysł i rzemiosło, a więc nasze życie gospodarcze — wtedy pozabawimy ich wpływów na nasze sprawy społeczne i polityczne. A że je mają, tego dowodzi nieskonfiskowany artykuł w „Młodym Narodowcu“ Nr. 1 z dnia 1. 1. r.b.), w którym m. in. czytamy:

Żydzi wywierają dziś duży wpływ na nasze życie polityczne. Musimy pamiętać, że dzięki memorjałowi żydowskiego pismaka został rozwiązany Obóz Wielkiej Polski, i zniesiono autonomję na Uniwersytetach, by umożliwić w każdej chwili bronienie żydów w razie rozruchów, wydano cały szereg ustaw pod kątem widzenia pójscia żydom na rękę.

Ostatnio rozwiązano „Rozwój“.

Powtarzamy raz jeszcze: tylko po ukróceniu wpływów żydowskich w Polsce będziemy niepodzielnie gospodarzyć się w Polsce, dziś jest inaczej i dlatego właśnie choćby BB. (którego posłami m. in. są żydzi: Wiślicki i Hirszhorn) potrafi przeprowadzać uchwały, jakie mu się żywnie podoba.

Czesław Orlewicz.

gresówce), który, ku zgorszeniu parafjan, wbrew praktyce, ustalonej przez jego poprzednika, sam kupuje oliwę do „wiecznej“ lampy u żyda, aby parafjan przekonać, że „oliwa żydowska tak samo się pali, jak polska“. Kogo nie oburzy materializm tego argumentu w ustach kapłana, zwłaszcza, że chodzi o przedmiot, związany z kultem eucharystycznym?

Argument ten zato doskonale odpowiada istotnej pobudce kupowania oliwy u żyda, której (pobudce) służy za osłonę: kilka groszy taniej na litrze. Jest to wszakże pobudka, która może usprawiedliwić tylko nędzarzy, zmuszonych oszczędzać nawet na soli. W danym zaś wypadku oszczędność robi ksiądz, robi ją z pieniędzy parafjan, ale wbrew ich woli, robi ją, obciążwszy ich długiem na zbyt- kowne remonty w plebanji, i to w czasie kryzysowym. Nawet jednak pominąwszy te okoliczności obciążające, nie wolno ciągnąć korzyści z mętnych moralnie źródeł żydowskiej tańszości, obliczonej, jeśli i rzeczywiście na zabicie handlu chrześcijańskiego, by można było potem dyktować ceny bezkonkurencyjne in plus (wzwyż). Boć nawet naiwniak nie u- wierzy, by żyd był dobroczyńcą gojów.

Wniosek: dopiero oparcie akcji odżydzeniowej w dziedzinie handlu, zresztą także przemysłu i rzemiosła, na dnie sumienia katolickiego da jej mocną, granitową podstawę, przyspieszy jej tętno i doprowadzi do po- myślnego końca.

A. Charszewski.

Nowy Targu Stolico Podhala — ratuj się!

Zamieszczamy pod powyższym tytułem głos Podhalanina i przy sposobności pragniemy nadmienić, że „Samoobrona“ zdobywa sobie coraz więcej serc Braci - Górali. Twardy to naród, a czysty, jak te powietrze górskie, zdrowy, jedyny, mocny. Niechaj z Podhala przypłyń do nas wiew tej świeżości, czystości powietrza górskiego.

Redakcja.

Góralu, wolny, swobodny, nieznający nija- kiego uciemiężenia i nieczystego powietrza, inteligencie, któryś zżył się z naszymi gór- ami i chcesz oddychać naszym czystym, świe- żym powietrzem — wzywamy cię w Imię Chrystusa, abyś niedopusił do splugawienia stolicy Podhala przez wroga nam żydostwo! Niechaj się nasz Nowy Targ nie upodobni do warszawskich Nalewek, czy do krakowskiego Kazimierza. A tu niestety co tydzień przy- bywa tego tałalajstwa coraz więcej!

Pomyśl nad tem, gdzie idziesz, poco idziesz i jaki próg przekraczasz, bo często niewiesz może, że wchodzisz w prógi wroga swego, w prógi żyda - bogobójcy, najstraszniejszego wroga Chrystusowego. I poco tam wcho- dzisz? Żeby zanieść swój grosz, częstokroć krwawym trudem zdobyty, niesiesz mu zaro- bek, który się należy bratu twemu — Rodako- wi, Polakowi! I na co dajesz ten swój grosz żydowi? Żeby mu ułatwić deptanie wiary na- szej, żeby mu ułatwić walkę ze Zbawicielem naszym, z Chrystusem! A kiedy już przy po- mocy Twojej krwawy żyd pokonałby Chry-

Wielkie paskudziwo i grzech

(Dokończenie).

Raz przeto nareszcie postawmy sprawę stanowczo: kupować u żydów, wrodzonych wrogów Pana Jezusa, Kościoła i Ojczyzny, zatem popierać ich materialnie, widząc, że bo- gactwa, zdobyte na szachrajskim, z nakazu talmudycznego handlu obracają na walkę o panowanie antychryścyańskie nad światem, to grzech, grzech ciężki, przynajmniej gdy cięż- ka jego materia. Grzech nie tylko przeciwna- rodowy z odpowiedzialnością przed narodem, ale wręcz teologiczny z odpowiedzialnością przed Bogiem. Grzech przed Bogiem zarów- no pośrednio, jak i bezpośrednio. Pośrednio, gdyż obowiązek miłości Ojczyzny wypływa z boskiego nakazu miłości bliźniego jako rozcią- gnięcie tejże na cały naród; bezpośrednio — ze względu na żydowską walkę z Chrystusem i Kościołem.

To zasada. Wyjątek od niej, narazie two- rzą istniejące dotąd, niestety, konieczności go- spodarcze, wynikające z nieopanowania jesz-

cze wszystkich i wszędzie gałęzi handlu przez swoich.

Przytem, konieczne zastrzeżenie przeciw tym kupcom z pośród swoich, którzy hasło „swój do swego“ wyzyskują dla zbyt szybkie- go dojścia do majątku. Są to żydzi z ducha, którzy zasługują na bojkot narówni z żydami naturalnymi.

Jedynie gruba ciemnota może uwolnić od odpowiedzialności za grzech kupowania, bez koniecznej potrzeby, u żydów. Z faktu wszak- że istnienia takiej ciemnoty wynika obowią- zek rozpraszania jej światłem uświadczeń religijnych, narodowych i gospodarczych. Po- wołani są do tego przede wszystkim kapłani i publicyści.

Niestety, jak okazał List Otwarty Hasła Podwawelskiego, przedrukowany w Samo- obronie, zdarzają się jednostki nawet wśród duchowieństwa, które same potrzebują uświa- domienia w tych rzeczach. Podam tu od sie- bie fakt wymowny. Znam proboszcza (w Kon-



stusa — wtedy przyjdzie ciężka godzina na ciebie, Bracie Góralu!

Staniesz się wtedy bezbronną ofiarą antychrysta, który wyzuje cię z mienia i z dachu nad głową i z ziemi kawałka, który pohańbi żonę, siostrę, matkę i córkę twoją!

Chrystusa żyd nie zwycięży, ale, Ten, widząc twój brak Wiary i miłości, widząc, jak pomagasz Jego wrogowi, może uczynić taki dopust, że popadniesz w ciężką, krwawą, sromotną niewolę żydowską!

Wzywamy cię więc w Imię Chrystusa Pana — opamiętaj się, póki czas, gdyż z każdym dniem wzrasta zalew żydowski zarówno w całej Polsce, jak i w naszym Nowym Targu. — Jak niema wzrastać ten zalew, jeżeli inteligencja, która winna przykładem świecić, zapatruje się w artykuły spożywcze u żyda, pije piwo u żyda, strzyże i goli się u niego i wszelkie mu prace powierza, we wszelkie sprawunki u niego się zaopatruje.

O, drodzy w Chrystusie, tak czynić nie należy, przestańcie, opatrzcie się, bo wszyscy wraz z wami zginiemy!

Bracie góralu, jeżeli inteligent zapomniał o obowiązku świecenia ci przykładem, ty mu nim zaświeć! Ucz dzieci swoje, ucz swoich sąsiadów, że obowiązkiem narodowym i katolickim, jest popierać tylko swoich. W kościele, przy modlitwie nawet pamiętaj o tym obowiązku swoim!

Niechaj nasz Nowy Targ zajaśnieje na całą Polskę przykładem, jak należy postępować, aby Polskę wyzwolić z pod przemocy żydowskiej!

I do was też zwracamy się, Kupcy i Rzemieślnicy Nowego Targu! — w imię Boga i Ojczyzny, w imię dobra waszego — połączcie się z całym społeczeństwem wokół idei odzyskania Polski!

Przybysz Nowotarski.

Kto z żydem ten przeciw polsce

Od czasu, kiedy klub posłów żydowskich wystosował petycję do Min. Spraw. Wewn., skierowaną przeciwko „Samoobronie“ staliśmy się przedmiotem stałych niemal konfiskat.

Jak już donosiliśmy, w listopadzie r. ub. odbyła się sprawa w kaliskim Sądzie grodzkim przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma, oskarżonemu o rozsiewanie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny, za artykuł p. t. „Kuznia komunizmu na Kresach Wschodnich“. P. Sędzie Gołębiowski, jak nas informowano, Polak, skazał naszego redaktora odpowiedzialnego na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem oraz na 100 zł grzywny. Jednak Sąd Okr. był innego zdania i uniewinnił nas. Reszta spraw, a mamy ich sporo, albo w apelacji lub też w odroczeniach.

Ale „Samoobrona“ bywa konfiskowana i na innych terenach. Oto w swoim czasie skonfiskowano „Samoobronę“ w Łodzi za to, że umieszczaliśmy hasło: „Kto z żydem — ten przeciwko Polsce!“

W dniu 29. ub. m. odbyła się sprawa w Sądzie grodzkim w Łodzi. P. Prokurator domagał się surowego wymiaru kary za tę zbrodnię, zaś obrońca nasz p. mec. Kowalski

wniósł w swym świetnym przemówieniu o uwolnienie z powodu braku znamion przestępstwa. Hasło „Kto z żydem — ten przeciwko Polsce“ jest tylko zasadą wyznawaną przez obóz polityczny, walczący w obronie polskości i że popieranie przemysłu żydowskiego nie jest równoznaczne z popieraniem polskiego. Sąd polski — zakończył mec. Kowalski — jest niewątpliwie tego samego zdania.

Po półgodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, uwalniający p. Skąpskiego od winy i kary, gdyż w hasle tem nie dopatrzył się znamion przestępstwa!

Widzicie Drodzy Czytelnicy, z jakimi trudnościami musimy walczyć w prowadzeniu naszej akcji odzyskaniowej! Nie zrażamy się jednak, na wszystko zawsze jesteśmy gotowi, żadne trudy i niebezpieczeństwa nie zepchną nas z obranej drogi służenia Ojczyźnie i Wam Rodacy — ale pod warunkiem, że nie będziemy sami, że nie będziemy szli w pojedynkę!

Współdziałajcie z nami i to w sposób dość łatwy! Rozpowszechniajcie „Samoobronę“, współdziałajcie z nami w krzewieniu hasła odzyskaniowego! Przyjmijcie za swoje, głoszone przez nas hasło — **KTO Z ŻYDEM — TEN PRZECIWIW POLSCE!!!**

Sensacja Piotrkowa

Niedawno żydowska Ag. Prasowa podała wiadomość, że w Wiedniu działa jakiś żydek, rozdaje ulotki nawołujące żydów do przerwania bojkotu antyniemieckiego.

Jak się następnie okazało w sprawie tej staje się głośnem nasze miasto, Piotrków.

Oto jeszcze przed wojną sprytny Juda Majer Mostenfeld wyjechał z Piotrkowa do Zawiercia, gdzie poślubił córkę ówczesnego rabinu zawierciańskiego. Od tej chwili zaczął stale przebywać w towarzystwie rozmaitych rabinów i cadyków, przejął się sposobem ich życia i wkrótce — ośmielony tak „dostojnym“ towarzystwem — przywdział bezprawnie szaty rabinackie. Następnie w jakiś cudowny sposób został mężem zaufania „Jeszybotu Mirońskiego“ w Palestynie i w Piotrkowie zbierał na rzecz tego talmudystycznego instytutu różne składki, które jednakże w jakiś tajemniczy sposób ulatniały się i nie dochodziły miejsca przeznaczenia. Wkońcu widząc, że grunt pod nogami zaczyna mu się palić — ucieka do Zawiercia, gdzie przebywa niedługo, gdyż, po dokonaniu całego szeregu różnych machinacji musiał uciekać do Katowic.

Tu sprytnemu aferzyście udaje się pozyskać całkowite zaufanie naczelnego rabinu, skąd bardzo często jeździł do Wrocławia, gdzie również podawał się za „rabiną“. Po pewnym jednak czasie zamieszkał na stałe w Niemczech. Aliści po dojściu do władzy Hitlera, Juda zwinął manatki i wraz z innymi współwyznawcami opuścił „niegościnnie“ Niemcy i przybył do Polski, gdzie otrzymał pomoc z antyhitlerowskiego funduszu w Warszawie.

Trwało to jednak niedługo, bowiem w Komitecie funduszu antyhitlerowskiego zwrócono uwagę na pewne „polityczne“ posunięcia pseudorabina, co ten widząc i bojąc się kompromitującego zdemaskowania — uciekł przez Czechosłowację do Wiednia, gdzie na szerokie wody wypłynął w ostatnim czasie jako agent i emisariusz Hitlera, przyczem działa on z ramienia niemieckiego ministerstwa propagandy na rzecz idei hitlerowskiej.

Jak się dowiadujemy — Juda Majer Mostenfeld posiada paszport zagraniczny, zaopatrzony w wizy wszystkich niemal państw.

Należy dodać, że przed trzema zaledwie tygodniami pseudorabin Juda Majer Mostenfeld bawił w Piotrkowie u swej rodziny, skąd po krótkim pobycie udał się znowu do stolicy Austrii.

Fakt powyższy najlepiej, najdosadniej charakteryzuje wartość moralną żydostwa. Powie ktoś, że jest to odosobniony wypadek zdrady na rzecz wroga. Ale przecież wie my doskonale, że żydzi starym zwyczajem przemycają towary z Niemiec, pokrywają prowadzą dalej interesy z firmami niemieckimi. Żydostwo bowiem jest zgangrenowane, zepsute, przeżarte trądem moralnym, zgnilizną duchową, iż mimo wszelkie swoje dążenia do władnięcia światem, mimo wybuchające, głupie i chorobliwe, niezem nieuzasadnione ambicje o wielkości swego Narodu — przed psem nawet będzie leżało plackiem, jeżeli tego wymagać będzie interes. Pies nawet nie polizze ręki, która go skrzywdziła, żyd i to uczyni, jeżeli tylko w tej ręce dostrzeże, poczuje swym, jakby psim węchem — ochlap jakiś w postaci zysku.

Takie to jest żydostwo, precz więc, precz i jeszcze raz precz z tem plemieniem dotkniętem trądem moralnym. Precz trędowaci!!!

O robotniku polskim

Robotnik polski był i jest przedmiotem niekczemnego wyzysku. Wyzyskiwany był przede wszystkim przez swoich rzekomych przyjaciół, przez żydów i ich parobków - Polaków, którzy ze świadomością lub bez — wiedli robotnika polskiego na błędne drogi socjalizmu i komunizmu.

Biedny, obalamucony robotnik, rzekomo w imię walki o lepsze jutro, ludzony ponętami widokami poprawy swej twardej doli, judzony przez zamaskowanych swych wrogów przeciw wszystkiemu, co polskie — wypowiadając walkę rzekomemu kapitałowi, nie orientując się, że raczej wysługuje się najgroźniejszemu kapitalizmowi, bo żydowskiemu. Popychany ukrytą ręką żydowską domagał się wysokich zarobków, całego szeregu świadczeń socjalnych, dewastował, niszczył rodzimy przemysł czy rzemiosło przez niedorzeczne strajki — sądząc, że wykuwa sobie lepsze jutro.

Podobny stan rzeczy wytwarzał atmosferę walki między pracodawcą i robotnikiem, a ten pierwszy, niezawsze orientując się, że za robotnikiem stoi żyd — mścił się na nim, częstokroć dopuszczając się nawet wyzysku na szkodę robotnika.

Ta sama ręka, która pchała robotnika polskiego w odmęt walki z pracodawcą polskim — jednocześnie przygotowywała to, co dziś zwiemy popularnie kryzysem. Nikomu bowiem innemu, jak tylko żydostwu zawdzięczać należy dzisiejszy stan gospodarczy świata. Doprowadzili bowiem świat do dzisiejszego stanu rzeczy przez podważanie zasad moralnych, przez pomieszanie pojęć — co złe, a co dobre. Dziś świat szamocze się jak ślepiec, nie wiedząc na jaką wejść drogę.

Z jednej strony np. w Brazylii pali się nadmiar wyprodukowanej kawy i zbóż, w Europie, jak zresztą w całym świecie zakłada się kartele, czyli związki wytwórców, które mają nie co innego na celu, jak tylko ograniczanie produkcji, a jednocześnie bezrobocie obejmuje coraz większe kręgi, szeregi głodnych i nagich wzrastają z dnia na dzień. I oto robotnik polski, który wczoraj walczył o większe płace, o urlopy, o angielskie soboty, dziś już niemal biernie przyjmuje wszelkie obniżki płac, zmniejszenie urlopów, skasowanie sobót angielskich, a jutro równie biernie przyjmie skasowanie wszelkich pomocy i świadczeń socjalnych, aż wreszcie biernie przyjmie nadchodzącą śmierć głodową.

Tak to się mści na robotniku jego łatwo-wierność, posłuch, z jakim niedawno szedł na pasku żydowskim.

Ale społeczeństwo polskie nie może, nie powinno biernie patrzeć na niedolę, na biedę robotnika. To, że dawał posłuch żydowi, że dał się ludzi obietnicami rajów na ziemi, kiedy zapanuje socjalizm, jest potrosze i winą społeczeństwa naszego, względnie polskiego kapitału. Nie zawsze ten ostatni był ojcem robotnikowi, jak być powinien. Dlatego też zbrodnie popełniają ci pracodawcy, którzy wykorzystując koniunkturę kryzysu — obniżają płace robotnicze do niemożliwego minimum, lub też redukują godziny pracy, względnie pracę zawieszają na rzecz t. zw. kartelów.

Należy położyć maksimum wysiłku, aby wpłynąć na rząd, żeby zniósł kartele, żeby wziął w obronę robotnika przed wyzyskiem, żeby ukroił machinacje, którym patronują ci sami, którzy wczoraj pchali robotnika w odmęt walki z pracodawcą.

Wołamy wielkim głosem do całego społeczeństwa o pomoc, o serce dla braci robotniczej!!!

Kazimierz Grzmot.

Czy opłaciłeś prenumeratę „Samoobrony“, czy uregulowałeś zaległą należność za odbierane egzemplarze, czy wreszcie — pamiętasz o jednaniu sympatyków dla naszego pisma???

Wszędzie nam żydostwo szkodzi

Jak nam żydostwo szkodzi na każdym kroku, świadczy poniższe:

Jaja, eksportowane z Polski pod kontrolą władz polskich przychodzą do Anglii zaopatrzone w stempel „Polish”. Lecz z chwilą, gdy te biedne polskie jaja znajdują się w składnicach żydowskich hurtowników w Londynie, dzieją się z nimi rzeczy tak niesamowite, o jakich żadnemu Polakowi ani Anglikowi nie przyszłoby na myśl! Żydowscy hurtownicy w Londynie, którzy przejmują 90 proc. ładunków jaj z Polski, — jaja te starannie sortują, prześwietlają i myją, stempel „Polish” z nich usuwają, a następnie te największe i najświeższe stemplują jako jaja „duńskie”, — mniejsze zaś jako „obce”, a w nielicznych wypadkach jako „polskie”!... Różnica w cenie na rynku angielskim jest tak poważna, że żydom opłaca się sownie ta żmudna operacja na jajach polskich. — Znikomy tylko procent jaj z Polski przedostaje się do konsumentów angielskich jako jaja „polskie”. Są to przeważnie jaja z Poznańskiego lub Pomorza, znane wśród hurtowników angielskich, niestety, jako jaja „Posen”!...

Bekonu polskiego zaś nie upatrzysz w Anglii i na lekarstwo, choć Polska wykorzystuje cały przydzielony jej kontyngent! Przyczyna tego leży w pełnym uznaniu, że bekony polskie mają doskonałą renomę w Londynie wśród maklerów i hurtowników, którymi na szczęście przeważnie są Anglicy. Lecz z chwilą, gdy bekony te dostaną się do wędzarni, a stamtąd do sklepów, zamieniają się, o dziwo... na „bekony specjalne”! Tak, istotnie, — zamiast bekonu polskiego jest „SPECIAL BA-

CON”!... Stwierdziłem to nie tylko w jednym sklepie, lecz we wszystkich sklepach spożywczych na obszarze wielkiego Londynu. Na zapytania moje, dlaczego bekony polskie wystawione są na sprzedaż jako „bekony specjalne” — odpowiedzi detalistów angielskich były równobrzmiące: „mimo, że bekony polskie jakością swoją nie tylko że dorównują sławnym bekonom duńskim, ale zdaniami naszym są smaczniejsze, to nie możemy polecać ich publiczności jako bekony „polskie”, gdyż klientela nasza niestety jest mniemania, że co „polskie” to jest albo „żydowskie”, albo też „rosyjskie”, czyli, że jest to towar najgorszy! Sprzedając bekony polskie jako „nasze specjalne”, zauważyliśmy, że klientela woli je od bekonów innych. Są one tak wyśmienite, że Polska mogłaby za nie otrzymywać wyższe ceny, gdyby artykuły pochodzenia polskiego nie były zdobyły sobie w Anglii takiej złej marki, jak to stało się na skutek powszechnie przez żydów polskich uprawianych niesolidnych manipulacji. Żydzi polscy zaszargali imię polskie w Anglii w okropny sposób! Klientela angielska wręcz nie chce kupować artykułu wystawianego jako towar „polski”! Może z czasem nasz eksport przejdzie w ręce polskie i zdobędzie sobie należne mu miejsce!”...

Wiedzieć powinny o tem wszystkie Izby Przemysłowo-Handlowe, wiedzieć o tem powinien Pan Minister Przemysłu i Handlu, wiedzieć o tem powinno całe społeczeństwo polskie, aby raz jeszcze uprzytomniło sobie, jakimi szkodnikami mienia polskiego są żydzi zagranicą!

Arcybiskup z Brixen o Hitlerze

Prasa wiedeńska opowiada:

Na pogrzeb pewnej znakomitej damy w Fuegen przybył arcybiskup Heisler z Brixen. Zjechało się też wielu księży. Podczas wieczery rozmawiano o sprawach politycznych i poczęto napadać gwałtownie na Hitlera. — Arcybiskup milczał. Wkońcu poproszono go, by wypowiedział swe zdanie. Ku zadowoleniu obecnych włościan, tyrolczyków, ten rzekł

dosłownie:

— Milczałem rozmyślnie. Skoro się wszakże pytacie, nie zataję swego zdania. — Hitler to wielki człowiek, odznaczający się wybitnie na tle społeczności. Gdyby on się nie pojawił, wówczas nie tylko Rzesza, ale i cała Europa wpadłaby w pazury bolszewizmu, a wy, moi ojcowie, nie siedzielibyście dzisiaj za stołem biesiadnym.

Jak rebe Ber Majels zarobił 20 tys. rubli na Powstaniu Styczniowym

W styczniu br. ukazał się nowy tygodnik żydowski „Lektura”, reklamowany jako tygodnik literacko-społeczny. Redaktorem i wydawcą jest p. Paulina Apenszlak. Piśmielnictwo to, niestety, jest redagowane w języku polskim a zadaniem jego jest, jak wynika z pierwszego numeru „budzić” sumienie Europy i wskazywać jak bardzo źle dzieje się żydom na świecie, jak niesprawiedliwie ich posądzają o to, że byli i są krwawymi katami aryjczyków w Rosji, że nie słusznie ich posądzają o to, że pasożytują na żywym ciele aryjczyków. To wszystko jest nieprawda. — Natomiast prawdą jest, że cichych i pokornych żydów gnębią aryjczycy, czego dowodem są Niemcy i krwawy ich wódz Hitler, któremu „Lektura” życzy, aby go trafił „apenszlak”.

Ostatni, t. j. trzeci numer „Lektury” przeznaczony jest dla wywołania łezki setymentu u Polaków dla ich rodaków wyznania mojżeszowego.

W artykule wstępnym „trzymaj” głos „prezydent” Nahum Sokołów, który chce duchowo jakoby przygotować czytelnika do rewizji historycznych, jakie czyni p. Samuel Hirszhorn w artykule p. t. „W rocznicę powstania styczniowego”, pisze o miastach polskich, jako o żydowsko-polskich, o Polakach, jako o swych rodakach, a wspominając o rzekomej nędzy żydowskiej, porównuje pierwszych chrześcijan.

Po tym wstępie Sokołowa jesteśmy już duchowo przygotowani, to jest stajemy się niejako „żydo-polakami” i możemy przejść do

rewelacji historycznych pana Hirszhorna. Pan H. opisując powstania mówi że żydom nie było wolno walczyć (?) o ich ojczyznę to jest — Polskę. Dopiero w powstaniu styczniowym „zmienił się stosunek do żydów”. — Już obecnie nie musieli żydzi błagać o to, aby ich dopuszczono do udziału w takiej powinności obywatelskiej, jak walka o odzyskanie utraconej niegdyś ojczyzny polskiej — błagać w dodatku bezskutecznie!

Z okazji tej skorzystał rabin Ber Majels. Nie walczył on jednak w szeregach powstańców, a dzielność jego ograniczała się, jak pisze p. H. do „nawoływania” swoich ziomków. Jednak „nawoływania” te pozostały bezskuteczne i żydzi nie skorzystali z praw walki o Polskę, gdyż „co do zasług żydów na właściwym polu chwały, to do odtwarzania całego obrazu brak dotychczas dostatecznych danych”.

Panie H., niech pan nie trzusi się z odszukiwaniem jakichś danych co do udziału żydów w powstaniu, gdyż pan tego nie znajdzie. Zresztą wierzymy, że pan o tem dobrze wie i nie będzie pan napróżno tracił czasu.

Jak jednak skończyła się sprawa z rabinem Majelsem. Pan H. pisze, że po ukończeniu powstania, wybili żydzi medale z wizerunkiem rebe jako bohatera narodowego. Medale te sprzedano za 20 tys. rubli, które wręczono rebe, jako dar narodowy. Rebe z ciężką kiesą wyjechał zagranicę.

Grubo opłaciło mu się bezskuteczne „nawoływanie” żydów do wzięcia udziału w powstaniu.

Korespondencje

Niniejszem donosimy Panom, że na terenie naszego miasta wszczęliśmy wzmoczoną akcję odżydzeniową przy pomocy „Samoobrony”. Przeprowadziliśmy to zapomocą opodatkowania się miejscowych kupeców, rzemieślników, oraz szeregu osób z pośród inteligencji. Dzięki temu będziemy mogli rozpowszechniać „Samoobronę” narazie w ilości 300 egzemplarzy.

(Nie podajemy miejscowości, z której powyższy wyjątek z listu pochodzi, gdyż nie chcemy sprowadzać różnego rodzaju represyj na tamtejsze społeczeństwo. Przytaczamy zaś ten urywek, jako przykład, jak powinno społeczeństwo zabierać się do krzewienia idei odżydzeniowej. Winni się opodatkować kupecy, rzemieślnicy i inteligencja (lekarze, adwokaci, reżenci itd.) i za pieniądze tą drogą zdobyte rozdawać „Samoobronę” tym wszystkim, których w obecnych czasach nie stać nawet na wydatek 5 czy 10 gr. W ten sposób zorganizujemy poważną akcję uświadamiania najszerzych mas o niebezpieczeństwie żydowskim). Red.

ROSZKI ZIEMAKI Białostockie. Apel nasz do miejscowego społeczeństwa, nie pozostał bez skutków. Staje przy „Samoobronie” społeczeństwo tutejsze, świadome niebezpieczeństwa żydowskiego. Stają młodzi i starzy, lecz znacznie większe zrozumienie spotyka się wśród najbardziej potrzebnych, którym widmo bezrobocia zagłada w oczy. Ci wszyscy, którzy są pozbawieni pracy, garną się do „Samoobrony”, bo ledwie zapoznaliśmy ich z ideą „Samoobrony”, posypały się zamówienia i zyskaliśmy w przeciągu kilku dni przeszło sto prenumerat i to przeważnie z najbliższych nam wsi. Mamy zatem nadzieję, że niebawem nie będzie u nas wsi, która by nie odbierała po kilkanaście egz. tego cennego pisma.

Wobec powyższego proszę o przysyłanie dalszych dwudziestu egz. „Samoobrony” pod podanym poprzednio adresem.

TOMASZÓWKA k. Włodawy. Miasteczko nasze jest bardzo młode. Jeszcze w roku 1920 szumiał tu las, a dziś mamy już miasteczko, liczące kilka tysięcy ludności, uprzemysłowione. Tak szybkiemu rozwojowi sprzyjały pomyślne warunki, jak bliska stacja kolejowa, silnie rozwinięty przemysł drzewny, miejsce lotniskowe.

Przyjrzyjmy się teraz mieszkańcom naszego „stołecznego” miasteczka.

Kolejarze, pracownicy pocztowi, personel fabryki podkładów kolejowych, kilkadziesiąt rodzin robotniczych, kilku kupeców handlujących świńmi (w tym zakresie nie ma konkurencji żydowskiej) — to Polacy. A reszta? Żydzi, żydzi, jeszcze raz żydzi...

Wszystkie dogodne punkty handlowe zajęte przez żydów.

Mamy trzy tartaki — wszystkie żydowskie. — Młyn — wspólnik żyd, sklepy — żydowskie. W tartakach personel żydowski rozkazuje robotnikowi polskiemu. Żeby tylko rozkazywał! Robotnik - Polak, częstokroć człowiek siwy, ojciec kilkorga dzieci musi znosić za cenę kilkudziesięciu groszy dziennie wymysły, obelgi, byle smarkacza żydowskiego.

Pracownicy Polacy w młynie motorowym otrzymali w dniu 10. I. br., a więc wśród zimy, wymówienie, gdyż wspólnik, żyd, chce mieć pracowników — żydów.

Kto temu winien? Społeczeństwo Tomaszówki i okolic.

Przeciwdziałać zalewowi żydowskiemu jest bardzo łatwo, a zwłaszcza u nas w Tomaszówce. Wystarczy nie pójść do sklepów żydowskich, a wszystko żydostwo pójdzie sobie precz od nas.

Mało jest czytać, prenumerować i rozpowszechniać „Samoobronę” (coraz więcej zyskuje „Samoobrona” zwolenników w naszym miasteczku) — ale jej idee, swoje poglądy, trzeba zamieniać **W CZYN!!**

Może tych kilka słów będzie bodźcem do wzmocnienia, że ten ugór, jakim jest inteligencja, da się uprawiać, jak w żyzna gleba.

Może tych kilka słów będzie bodźcem do wzmocnienia parcy!! **Felek z nad Bugu.**

Nasza kronika

Na wzór bolszewicki wolnomysłcieli warszawscy urządzili w dn. 6-8. I. specjalne kursy dla „pionierów” bezbożnictwa. Mimo darmowego zamieszkania i utrzymania z prowincji przybyło

niewielu kandydatów — ze stolicy, przeważali adepci wyznania mojżeszowego.

Głównymi prelegentami na kursach byli pp.: Teofil Wroński-Jaskiewicz, urzędnik M. S. Z. i Dawid Jabłoński.

Napływ żydów do Gdyni jest tak znaczny, że zaczęli oni już myśleć o wybudowaniu synagogi. Do wszystkich żydów, zamieszkanych na wybrzeżu, została rozesłana odezwa, w której autorzy proszą o datki na wybudowanie bóżnicy. Pod odezwą figurują podpisy żydów, którzy znani są z tego, że wkrótce czasem dorobili się na miejscu znacznie większych fortun.

Nam żydostwo zastrzykuje bezbożnictwem i komunizmem, a sami budują bóżnice.

„Moment“ w depeszy z a. t. z Berlina streszcza projekt ustawy o żydach, opracowany przez dr. Helmutha Nicolai, prezydenta Magdeburga, na wniosek rządu Rzeszy. Projekt ten, podany do wiadomości w prasie, dzieli ludność na cztery kategorie: 1) „Aryjczyce pełnej krwi, obywatele niemieccy“, 2) „Zagraniczni obywatele, zamieszkali w Niemczech“, 3) „Niemcy, zamieszkali zagranicą“, 4) „niemieccy obywatele, obcej krwi, szczególnie żydzi, polacy i cyganie, posiadający obywatelstwo niemieckie“.

Ideologia hitlerowska o przewadze moralnej i intelektualnej rasy germańskiej znalazła w tym podziale swój wyraz, graniczący już z humorystyką. Polacy obok żydów i cyganów w jednej kategorii „obywateli“.

Ostatnie „Wiadomości Statystyczne“ podają, iż w ciągu całego 1933 roku wyemigrowało z Polski 10344 żydów do Palestyny. W ciągu 6-ciu lat poprzednich wyemigrowało łącznie 9829 żydów, tak, iż cała siedmioletnia emigracja żydów z Polski do Palestyny wyraża się liczbą 20343 osób.

Ponieważ jednak w tym samym czasie powróciło z Palestyny, 4076 żydów, wynika z tego, że żydowska akcja kolonizacyjna Palestyny przyczyniła się do wyjazdu z Polski zaledwie 16.167 żydów w ciągu siedmiu lat. Trzeba przyznać że jest to bardzo mało... tem więcej, że statystyka nie podaje, ilu żydów sprowadziło się w ostatnim czasie z zagranicy.

Dobra okazja!

Dla uprzystępnienia propagandy antyżydowskiej naszym Czytelnikom, ofiarujemy dawne n-ry z r. ub. „Samoobrony“ po 2 gr. za egz. wraz z przesyłką przy zamówieniach od 50 egz.

Najlepszym sposobem uświadczenia o szkodziwości żydowskiej jest drukowane słowo, niechaj więc każdy Czytelnik „Samoobrony“ poświęci chociaż jednego złotego i niech rozda 50 egz. „Samoobrony“ wśród tych, którzy nie mogą wydać chociaż kilku groszy na kupno gazety lub

wśród tych nieuświadczonych, którzy czytują żydowskie pisma po polsku drukowane, jak „Ilustrowany Ekspres Łódzki“, „Ilustrowany Kurier Krakowski“, „Ostatnie Wiadomości“, „5-ta rano“ itp.

Zwracamy jednak uwagę, że posiadamy niewielkie zapasy dawnych n-rów „Samoobrony“, kto więc zechce z naszej propozycji skorzystać proszony jest o spieszne zamówienie. Pieniądże wpłacać na konto czekowe P. K. O. nr. 62.268.

Przegląd społeczny i polityczny

Doprawdy, aż dziwota bierze, ile to dobrych, radosnych wydarzeń miało miejsce w ostatnim okresie czasu.

A więc przedewszystkiem ma być nareszcie urzeczywistniona obniżka cen cukru, soli, dalej zapalek, BB. uchwalilo za jednym zamachem nową Konstytucję. Radość z tego powodu zapanowała w całym kraju!!! W takim np. Kaliszu utworzył się wielki pochód złożony z następujących organizacji: Straż ogniowa, żydowski klub sportowy itd... Podobne pochody odbyły się w całej Polsce!!!

Zawarto pakt nieagresji na 10 lat z Niemcami, dzięki któremu społeczeństwo polskie będzie mogło zapomnieć o zakusach niemieckich na nasze ziemie zachodnie, a Niemcy...

Ale są też i smutne wieści...

Przy wyborach do nowych władz Izby adwokackiej w Poznaniu, nie wybrano ani jednego żyda, a na 15 członków rady adwokackiej weszło 12 antysemitów, a tylko 3 zwolenników żydowskich, t. j. t. zw., ale lepiej ich nie nazywajmy!

Żydzi powinni wnieść sprzeciw do Ligi Narodów oraz do najbliższego komisariatu policji. — Przecież to jawny bojkot, podburzanie, jednej warstwy ludności przeciwko drugiej... hałas strzeżony żydowskiej!

Stanowczo czas już ukrócić wyczyny tych antysemitów, bo ci nie tylko żydowskie łajdactwa zwalczają, ale też usiłują pogwałcić starą jak

świat maksymę: „niech niewie lewica, co bierze prawica“...

I oto Klub Narodowy w sejmie wniósł do porządku dziennego komisji konstytucyjnej wniosek w sprawie przestrzegania art. 22 Konstytucji, który zabrania posłom i senatorom otrzymywanie od rządu koncesyj, dostaw, robót publicznych i innych korzyści osobistych.

Chytry ten Klub Narodowy, wie doskonale, że gdyby ten paragraf Konstytucji ściśle zastosować w życiu, to pewna partja rozleciałaby się w przeciągu jednego kwadransa. Spodziewać jednak należy, że BB. nie dopuści do czegoś podobnego.

A we Francji pod wpływem potwornych szachrajstw żyda Stawiskiego, społeczeństwo francuskie przejrzało na oczy, że od szeregu lat kraj ich rządzony jest przez klikę masonsko - żydowską (niestety, nie tylko Francją rządzi zbrodnica masoneria i żydostwo) i domaga się zmiany, nie tyle samego rządu ile systemu... Spodziewać się należy, że instynkt narodowy zwycięży.

Zwycięży instynkt narodowy i to nie tylko we Francji, a wszędzie, gdzie opanowała rządy klika żydowska!

Cz. Ślaw.

Kto z żydem ten przeciw Polsce

HENRYK NAGIEL

Tajemnice Halewek

Powieść sensacyjna osnuta na tle zbrodni i łajdactw żydowskich.

(Ciąg dalszy).

„Fryga“ tymczasem odzyskał już całą swoją gorączkową ruchliwość, którą widzieliśmy podczas rewizji w mieszkaniu Halbersona. Był na tropie i to go zagrzewało. Oczy świeciły mu fosforycznie. Pochylił się nad żdźbłami papieru; zdawało się, że chciał je polknąć.

Upłynął kwadrans. Karolcia przyglądała mu się ciekawie. Naraz odrzucił się gwałtownym gestem w tył.

— Mam! — rzekł do niej. — Niewątpliwie twój pomysł jest trafny. Nietylko pozwala on objaśnić prawie wszystkie dźwięki i kombinacje liter, ale nawet daje do pewnego stopnia pojęcie o treści tej kartki.

— A więc już odczytałeś część tego pisma?

— Tak, posłuchaj. Ma się rozumieć, trzeba zacząć od samego końca i iść wierszami od dołu do góry. „W imieni(u)..... rozka(z) stano(w)czy t.... czem... ów... zrob(i)ć rz.... wiad(o)mą zło.... ép.... drzw(i)ach (w)ykono(n)i(e)ie,tawier papi(e)rnisz(cz)yćgroź(b)a“.

— To nieprawdopodobne! — mimowoli wyrwał się Karolci wykrzyk.

— A jednak bardzo proste. Sprawdź. Jak widzisz, tymczasem z tych szczątków dowiadujemy się, że kartka jest rozkazem da-

nym zapewne Halbersonowi w imieniu, czyim? dowiemy się z pozostałych części papieru. Kazano mu coś „zrobić“, zapewne rzecz „wiadomą“, i to — zwróć uwagę — w „drzwiach“ lub przy „drzwiach“. Czy to nie było otwarcie drzwi, zepsucie zamka? Wreszcie w kartce znajduje się polecenie zniszczenia papieru, co też nieboszczyk chciał uskutecznić. Na szczęście nie udało mu się to. Ostatecznie rozkaz przypieczętowany jest groźbą... jaką?... to należy zbadać!

Karolcia spoglądała z podziwem na „Frygę“, w którego twarzy w chwili, kiedy to wyjaśniał, wszystkie mięśnie były w ruchu.

— Ale jakież to może mieć znaczenie dla owego biednego młodego człowieka, którego oskarżają o tę zbrodnię? — zapytała po chwili.

— Widzisz, w tej chwili wiedzieć nie można. Jesteśmy dopiero na samym początku nitki przewodniej, a przedewszystkiem nie mamy nawet całej kartki. Zresztą trzeba skombinować.

— „Fryga“ zamyślił się przez chwilę.

— Zresztą jest tu wiele niewyjaśnionego. Dlaczego Halberson zabił się? A może został zabity, nie wykonawszy „rozkażu“ i to właśnie stanowiło urzeczywistnienie groźby? W każdym razie dla Strzeleckiego stąd wynika zawsze jedna pomyślna szansa. Widziałem jego charakter pisma i stanowczo twierdzę, że „to“ nie jest przez niego pisane. Nadto przy jego sposobie życia i przeszłości, niemożliwe jest, ażeby posiadał jakąś specjalną, tajemniczą władzę nad Halbersonem...

„Fryga“ milczał parę minut.

— A wreszcie najważniejsze. Kartka nie może pochodzić od niego. Pismo zawsze jest niebezpieczne. Strzelecki widział się tegoż dnia z Halbersonem, mógł się z nim widzieć dziesięć razy dziennie, pocóżby pisał?... Nie, ten młody człowiek jest stanowczo niewinny.

Karolcia położyła „Frydę“ rękę na ramieniu.

— Więc go uratuj! — rzekła.

— Uratuję — odrzekł, podnosząc ruchliwą główkę „Frygę“. — A wiesz dlaczego? Dlatego, że mo oczy podobne do twoich...

Gorący uścisk zakończył rozmowę.

TOM II.
XIV.

DRAMA — I SIELANKA.

Niejeden z czytelników, przerzucając poprzedni rozdział, wzruszył ramionami. „Sielanka agenta policyjnego?“ Czyż to prawdopodobne?

Odpowiemy na to: w życiu niema nic niemożliwego. Życie, rzeczywiste, prawdziwe życie, posiada w swem łonie tyle niespodzianek, że nigdyby im najbujniejsza fantazja powieściopisarza nie sprostowała.

Do sielanki zresztą każdy ma prawo po przejściu dramatu.

Oto dzieje tych dwojga jeszcze młodych ludzi; dowiodą one, że biedacy oboje mają prawo do wypoczynku, do odetchnienia po burzach życia. Życie nie szczędziło im wcale swej chłosty.

Ciąg dalszy nastąpi).

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samoobrona“ jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1.10, półrocznie zł 2, rocznie zł 3.75. Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie zł 2.80, za 5 egz. zł 3.80, za 10 egz. 6.50 wraz z kosztami przesyłki. Ponad 10 egz. po 4 gr sztuka z przesyłką. Niech każdy Polak rozpowszechnia „Samoobronę“.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 285 zł, 1/2 str. — 160 zł, 1/3 str. — 90 zł, 1/4 str. — 50 zł, 1/5 str. — 30 zł, 1/6 str. — 18 zł. Przed tekstem 20% drożej, w tekście 33% drożej od cen statystycznych. Adres w dziale: „Informator firm chrześcijańskich“ (3 wiersze petitowe) 2.50 zł. Prenumeratorom udziela się 33% rab.

Za n-r-ów akonflikowanych prenumeratom nie swraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie swraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek poczt. za 40 gr na koszty korespondencji.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Henryk Skanaki z Kalisza

Czcionkami Drukarni Lotniewicz. Poznań. Al. Marinkowskiego 23.